

Trzech ministrów nie chce obniżenia wieku emerytalnego

19 lipca 2016

To Jarosław Gowin, Paweł Szałamacha i Mateusz Morawiecki. Uważają, że jest to zbyt kosztowna reforma, by przeprowadzać ją w tej chwili.

Obniżenie wieku emerytalnego było flagowym pomysłem PiS w parlamentarnej kampanii wyborczej, obiecywał je również Andrzej Duda. Prezydent pół roku temu przygotował projekt ustawy, cofający reformę rządu PO-PSL, która kazała Polakom pracować do 67. roku życia. Partia Jarosława Kaczyńskiego i Beaty Szydło zapowiadała, że zniesie tę reformę już z początkiem 2016, tak się jednak nie stało. Aby wdrożyć prezydencki projekt, rząd musi wydać opinię – tymczasem słychać głosy sprzeciwu.

W ostatni wtorek rząd miał dojść do porozumienia w kwestii obniżki, jednak Paweł Szałamacha obstawał przy tym, aby wprowadzić jego autorskie rozwiązanie – tańsze w realizacji niż obietnice z kampanii. Tańsze – bo „dla nikogo”. Szałamacha proponuje, aby mężczyźni, którzy przepracowali 40 lat i kobiety, które przepracowały 35 – mogły iść na emeryturę odpowiednio wcześniej, czyli w wieku 65 oraz 60 lat. Mało kto załapie się na spełnienie obu warunków, okres składkowy 40 lat brzmi w dzisiejszych realiach nierealnie. Szałamacha uważa, że każdego roku oszczędziłby w budżecie 7 mld zł. Dla państwa to ogromna oszczędność – w kolejnych latach PiS będzie musiał wysupłać 23 mld na 500+, a podatek bankowy i handlowy – przyniosły o wiele mniej zysków, niż się spodziewano.

Mateusz Morawiecki jest zdania, że priorytetem jest powstrzymanie spadku liczby pracujących Polaków, dlatego obniżając wiek emerytalny, postawiłby na powiązanie go z okresem składkowym i stażem pracy. Jarosław Gowin nigdy,

jeszcze będąc w rządzie Donalda Tuska, nie popierał obniżania wieku emerytalnego. Twierdzi, że trzeba znaleźć „inne rozwiązania, które nie zrujnują systemu ubezpieczeń”, jeśli Polacy chcą pracować krócej.

Na jutrzejszym posiedzeniu rządu zapaść ma ostateczna decyzja. W kuluarach mówi się, że postawa trzech ministrów nie podoba się pryncypałowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, który pragnie cofnąć reformę P0-PSL w wersji „prostej”. Za wcześnie, by osądzać, czy poskutkuje to dymisjami w rządzie, na pewno jednak ogromnym obciążeniem dla budżetu.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu